

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłać się
po 1 arg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
przedają się po 1 arg. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 2.
Listy
do Redakcyi i do Korespondentów
winny być
frankowane.

Poznań, 26 listopada. Prowadzim dzisiaj dalej przerwana wczoraj mowę obrońcy profesora dr. Gneista:
Rozważaj jeszcze

III

Prawne punkta widzenia sprawy.

Całą moją przeszłością, skłonnościami moimi a może przyszłością należąc sam do stanu sędziów pruskich, — głęboko przejęty uszanowaniem powołania sędziowskiego, — od lat niejakich czulem coraz rosnącą prawdę, że frazes o absolutnej nieskazitelności pruskiego stanu urzędniczego, o niepodobieństwie by się w tej albo owej strefie hierarchii urzędniczej pruskiej nie mogło zdarzyć uchybienie albo potknięcie, należy nie tylko najprędzej, ale i do najniebezpieczniejszych złudzeń. Wszelkie wyroki, tak w Niemczech jak w Europie w politycznych procesach sędziów się dopuszczają. — Są czasy i okoliczności, w których niebezpieczeństwo zagraża sędziom, którego nie należy lekceważyć. Jest to czas, gdzie spór politycznych opinii i interesów społecznych tak zapełnia naród, że stałe prawne wyobrażenia, stałe rusztowanie państwa, sprawiedliwość, wciąga się w wir walki. W takich czasach bieg myśli także w stanie sędziowskim zawsze bywa przesłony sposobem politycznej argumentacji, a nierozdzielenie tych dwóch sposobów jest właściwym szkoleństwem sędziowskiego powołania. Dla zapatrywania politycznego przeciw bezwzględności ten proces przeciw Polakom inaczej się przedstawia, jak rezultaty jego zestawione wedle sił obrony.

Polityczny sposób zapatrywania nie troszczy się o działania, które ponieważ dojrzały wstały zamiar, podpadają prawu karnemu, ale zawdy argumentuje de lege ferenda, zawdy o opiniach, interesach, dążnościach — czy za czy przeciw. Ze stanowiska politycznego rzeczywiście można to, co mamy przed sobą, uważać za przedsięwzięcie, narodowości niemieckiej i państwu pruskiemu szkodliwe, w dalszych skutkach nieprzyjemne. Można mieć stałe przekonanie, że interesy Rosji i Prus w posiadaniu niegdyś polskich prowincji są zupełnie też same. Można mniemać, że liczna emigracja rozmaitych narodowości złączona z ogólną dążnością do zmienienia karty Europy wedle ras ludowych, niebezpieczna jest dla porządku publicznego istniejącego.

Z politycznych punktów widzenia to, co się dzieje dla przywrócenia Polski, widzi się rzeczywiście być solidarnym. Walcząc przeciw usiłowaniam nam niebezpiecznym nigdy nie rozróżniamy dokładnie, czy to, przeciw czemu walczymy, przypada razem wedle czasu, miejsca, osób. Jeżeli Polaków uważamy za żywioł nam nieprzyjazy, to we wszystkim, co A. lub B. powiedział, na co się umówił, co przysposobił, uznajemy coś w gruncie jednolitego, czy się działo w Warszawie lub Poznaniu, w Londynie lub Paryżu, w r. 1860 czy 1863, w roku 1848, 1846 czy 1830 albo i jeszcze rychlej. Dla przeciwników politycznych nawet zmarłe osoby i generacje są solidarne. Jeżeli przeciwieństwo narodowe jeszcze przyłączy się do gwałtownego kierunku politycznego stronnictwa, krok za krokiem przychodzi się do tego, że nie tylko wzbierającej odpływającej fale światła europejskiego uważa się za morze rewolucyjne, ale jeszcze wiele szczególnie bierze się rewolucją za toż samo co Polaków, Żydów i Francuzów.

Równie nieprzebiegając polityka konstataje fakta. Wszystko co z tamtej strony drukowano, napisano, mówiono, tworzy całość przeciwko której trzeba walczyć, która w każdej części widzi się wiarygodną, ponieważ jest jednolitą w tém, przeciw czemu przy niej właśnie walczymy.

Lecz im więcej taki kierunek stronnictwa mniema się w państwie być uprawnionym, silnym i wpływu posiadającym, tém więcej usiłuje także sprawiedliwość shodować temu samemu zapatrywaniu. Z każdym powodzeniem rośnie namiętność takich usiłowań, które tak samo jak wszelkie przeciwieństwo czuje się być solidarnym. Kto nie za nami, ten przeciwko nam! wołają także na sędzię. I dla tego po rozpoczęciu rządów stronnictwa w państwie rychło przychodzi czas, gdzie też mierzą sposób myślenia sędziów, wedle łatwości z jaką sędzia wierzy, co stronnictwo polityczne poczytuje za powszechnie wiadome, i wedle łatwości, z jaką urząd sędziowski umie prawa na działania zbrodnicze napisane, obrać przeciw działaniom niebezpiecznym lub niemile widzianym. Wprawdzie przychodzi czas gdzie wszystko się przewraca, — o czém nigdy nie myśli polityczna opinia stronnictwa — gdzie nadużyta władza sądowa i policyjna przeciw tym się obraca, co dotąd wyłącznie za dobrze usposobionych uchodziło.

Tylko stała władza państwa posiada pogład szeroki, który zdoła obliczyć z góry uderzenie i znów odbicie, który jedno i drugie z góry łagodzi, interesom wstępnym, narodowym i społecznym, które przeciwieństwo mają istnienie niezagładzone, zapewnia pole działania odmierzone, i trzyma państwowy przymus i karę w szrankach, którym teraz przesładowana część jako ta która później będzie przesładowana, musi przyznać też samo ja aequum, które jej broniło gdy była częścią siabszą a przesładowaną.

Takie jest przeznaczenie sądów. One mają i powinny przeciwieństwo polityczne szanować i bronić go nawet w tym zakresie działania, którego osobiście ani dzielą ani też pochwalają; one bowiem reprezentują sumienie i dalej widzący rozum stanu prawodawcy.

Pełnienie tego trudnego powołania dawniej ułatwiała sędziemu prawne reguły dowodzenia. Ów przymus niewolący sędzię odrzucać i puszczać mimo dowody wedle przeciwnych reguł doświadczenia niepewne, — stałe, wprawdzie też

i ścieśniające reguły dowodzenia, — ten potężny szaniec przeciwko politycznej łatwości opinii stronnictwa, zlamano nowe prawodawstwo. Rozważenie sędzię na urządzie władza dziś nad dowodem winy bez wszelkich szranków, okrom sumienia urzędnika. Każdy, choćby nieprawnik, wie, że w wyroku mającym się wygotować, idzie jedynie o to, by wymienić pewną liczbę tak nazwanych dowodów jakiegokolwiek rodzaju, excerptować je lub scharakteryzować, a na końcu dodać zamknięcie ogólne:

a zatem sąd przyjmuje, że....

Prawnik wie więcej: wie, że im arbitralniej, bezwzględniej, nielogiczniej, niezrozumiałej materiał dowodowy zestawia się obok siebie, tém mniej wyrok potępiający da się zaczepić żalobą żądającą kassacji. Wyrok: winny albo niewinny, spoczywa tu bez wszelkiej ludzkiej odpowiedzialności w piersi sędzię na urządzie.

Jestci zamiast straconej możliwa nowa gwarancja, która też w politycznie wzburzonych czasach takie ułomności zdoła naprawić: jest nią przywykłe zatrudnienie sędziów prawem publicznym. Z historyi własnego kraju wie wtedy sędzia, że wszelkie zdrożności jego poprzedników w powołaniu polegają na podsunięciu zasad politycznych w miejsce prawnych. W wielu prejudykatach sędzia praktyczne skutki stronnictwościci w procesach stanu ma przed oczyma. Wie on, że zasada spełniona na przeciwnikach z pewnością nieubłaganą spotka jego przyjaciel, i że sprawiedliwość dziejowa nie tylko nazwisk, ale nawet i osób sędziów dosięga. Wie on z bieżącego zastosowania prawa, że w stosunkach prawa publicznego ani na włos nie wolno odstrzelić od zasad prawnych, bo natychmiast tworzy się broń obosieczna, zwracająca się bezpośrednio przeciw stosunkom i osobom, o których myśleć nie było można.

Okoliczności spadły na nas pozbawily naszą sprawiedliwość tego potężnego rysu charakteru. Podziałem pracy coraz rosnącym przyszło do tego, że w większej części państw niemieckich stanowi sędziowski wszelkie przysposobienie i wykształcenie publicznego prawa i praktyczna jego znajomość zupełnie są obec. Ale w próżnią, gdzie braknie związku znajomości publicznych stosunków prawnych, mimowiednie wsuwają się polityczne wyobrażenia i argumentacje. — A co gorsza jeszcze, a przeciw psychologicznie niezmienna: im zupełniejsze to vacuum, tém mniej się je czuje. Im więcej uznanym i pewnym kto się czuje w swój praktyce cywilnej i kryminalnej, tém pewniejszym także na małym polu procesów politycznych, które często wymaga władzy ostrego rozróżniania i niejakić pewnością zdania o stronie prawnej wielkich stosunków państwowych. W tych właśnie stosunkach mniemam, że widzę skazówkę, jak się wysoki sąd winien postawić. Prawodawca mógł się omylić, ale nigdy nie można i nie powinno mu się przypisywać punktów widzenia nieszlachetnych albo nieprawnych w tém, co chciał trwale urządzić dla nieznanć przyszłości. Ustanowienie tego sądu stanu musi mieć prawne powody, a na ich czele stoi niezawodnie, że prawodawca mniemam, iż uzupełnia zwykłą niepewność stanu sędziowskiego w traktowaniu kwestji prawa publicznego. Prawodawca wybrał sąd najstarszy i najslawniejszy monarchii w środku państwa, aby z tego trybunału wybrać dziesięciu mężów, którzyby w każdym razie mogli wydać najlepsze, co charakter i inteligencya pruskiego stanu prawniczego na tém polu wydać zdołają.

Ten jest powód głębokiej odpowiedzialności, z jaką obrona od samego początku wstąpiła w ten proces. Dzieli ona tę odpowiedzialność z królewską prokuratorem. Uznaje ona tak samo, jak wiele trudniejszym jest powołanie sędzię na urządzie, co do formy i co do rzeczy. Starala się z swój strony nie utrudniać nadzwyczaj trudnego kierunku sprawy.

Wracam więc do prawnego ocenienia istoty czynu. Gdyby była możliwość ustanowienia istoty czynu zdrady stanu przeciw przytomnym tu obżałowanym, wtedy ona nie leży w dowiedzionych czynach obżałowanych, ale leży na gruncie interpretacji, która sztucznie zwrotna ma obrócić przedsięwzięcie przeciwko Rosji w przedsięwzięcie przeciwko Prusom. Jeżeli się nie myli, oskarżenie z samego początku miało świadomość, że wszystko cokolwiek da się osiągnąć, na drodze interpretacji da się osiągnąć. Będę się starał tymczasowo zlustrować te zakusy interpretacji.

I. Pierwszy zakus interpretacji jest następujący: Wprawdzie żaden z tu obżałowanych nie chciał napastować państwa pruskiego, ale oni napastowali Rosyę z zamiarem przywrócenia państwa polskiego z r. 1771, i w tém sama z siebie tkwi napaść, więc zdrada stanu, przeciwko Prusom.

W tym związku rok 1771 (1772) stał się osięd uchwały oskarżenia, a za jęć powodem też aktu oskarżenia. Wstępne przeciw pytaniem jest, jakim sposobem rok 1771, odbywający funkcją tak ważną, dostał się do oskarżenia i dowodzenia. W tym celu przedłożono dwie tak nazwane proklamacje i zarejestrowano je między dowody, a ma się z nimi jak następuje:

Zkądkolwiek, jak powiada naczelny p. prokurator z pocztowym stemplem Zurich, przysłano oświadczenie wychodźców polskich d.d. Paryż, 21/26 czerwca 1864, gdzie także imię Guttrego znajduje się pomiędzy drukowanymi podpisami. Wedle treści jest to oświadczenie protestujące, odnoszące się do kwestji wtedy poruszonej przez trzy wielkie mocarstwa, jakie koncesje Rosya ma uczynić polskiej narodowości. Zgodnie z przeważną opinią stronnictwa warszawskich,

od r. 1861 koncesje te uważają się za niedostateczne, ponieważ się odnoszą tylko do Korony, nie do Litwy i Rusi, których wciągnięcie było kwestyą żywotną ruchu warszawskiego. Powiedziono w tej mierze:

Polska broni swój wiary i swych ognisk i walczyć nie przestanie, dopóki na mongolskim swoim ciemieniu nie zdoła gra nic z r. 1772.

Już zestawienie wyrazów wskazuje jasno, o co rzecz idzie; tak samo oznaczenie Polski jako kraju od Wisły po Dniepr. Ale co temu pismu z niniejszym oskarżeniem?

Dalęj w kilku gazetach wydrukowano tak nazwaną proklamacyę rządu narodowego warszawskiego z dnia 31 lipca r. 1863, wspominającą granice z r. 1771. Ponieważ nie było pewnego źródła tej wiadomości dziennikarskiej przytoczonej przez naczelnego p. prokuratora, więc obrona starała się dostać odbitki w kształcie jak się zdaje oryginalnym, i takową przedłożyła wysokiemu sądowi. W niej rzeczywiście powiedziano:

rząd narodowy... będzie głuchym na wszystkie głosy któreby na niego wołały o złożenie broni przed osiągnięciem celu ostatecznego, przywróceniem Polski w granicach z r. 1772. Przyjęć niepodległość jednej prowincji polskiej a drugą zostawić na łup wrogowi, byłoby zrzeczeniem się prawa naszego dziejowego itd.

Jest to znówu protestacya przeciw ograniczeniu koncesji zalecanych przez trzy wielkie mocarstwa, lecz ograniczanych na Polskę kongresową. Do interpretacji jej nie potrzeba nic więcej jak wiedzieć, że spór główny w obrębie Królestwa Polskiego od r. 1861 toczył się o wciągnięcie Litwy i Rusi, że historycy polscy tak samo jak wykształceni Polacy już od kilku dziesiątków lat uważali to za kwestyę żywotną samodzielną polskiej narodowości, że adres do cesarza i szorstka odpowiedź cesarska z dnia 13 marca i słowo Aleksandra które odgłos znalazło w Europie „precz z marzeniami“, odnoszą się do tego tła sporu. Materiał policyjny będący podstawą oskarżenia wprawdzie nic o tém wszystkim nie donosi: ale samęj nieznajomości faktów historycznych które człowiek wykształcony przeciw znać powinien, jeżeli się podejmuje sądu poważnego o takich stosunkach, nie można przeciw zrobić szczególnym powodem rozstrzygającym. Zresztą owa proklamacyja tłumaczy się też jeszcze sama z siebie nawet dla najwięcej zewnętrznej interpretacji literalnej: mianowicie

1) w odezwie zwraca się do obywateli Litwy, Korony i Rusi, zatem traktuje tylko przedmiot prowincji rosyjsko polskich.

2) mówi o prowincjach mających się zostawić wrogowi, wrogiem zaś wszędzie tylko Rosyę oznacza.

3) odnosi się do dawniejszych proklamacji: „Zasady ogłoszone w manifeście z dnia 22 stycznia także nadal będą powodowały wszystkiemi działaniami rządu narodowego“, — tam zaś wyraźnie powiedziano, że powstanie ma się ograniczyć jedynie w prowincjach rosyjskich z wykluczeniem austriackich i pruskich.

4) Owo wyrażenie w ciągu proklamacji objaśnia się raz jeszcze słowami: niemasz Polski bez Litwy i Rusi, tak samo jak niemasz jej bez Korony.

5) Wreszcie przy końcu powiedziano: Taka Polska zgniecie barbarzyńskie hordy cara.

Cóż więc zostaje z wszystkich interpretacji oskarżenia? To co jest przeciwnem. Cóż ona obchodzi tu obżałowanych? Nic; bo ani jeden czyn albo oświadczenie tu obżałowanych nie ma najmniejszej styczności z proklamacyją, o której dowiedzieć się nie można, czy choć jeden z tu obżałowanych widział ją kiedy w wierzytelnej formie, coż dopiero, iżby wpływ miała wyrzucić na czyny lub decyzje obżałowanych (po większej części już uwięzionych).

N. Pan raczył nadać znacznej liczbie oficerów i t. d. za odznaczenie się na polu walki z Duńczykami ordery i oznaki honorowe.

N. Pan raczył udzielić pozwolenie noszenia nadanego im przez cesarza rosyjskiego orderu rosyjskiego s. Stanisława trzeciej klasy maszta-lerzowi Caemmerer i porucznikowi policyjnemu Nestler w Berlinie.

L. C. Berlin, 25 listopada. Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 10, poczem rozpoczyna się plaidoyer w sprawie obżałowanego:

36go, Tadeusza Brauneka z Bojanic.

Prokurator Mittelstädt uważa obżałowanego jako przeświadczonego, iż był komisarzem wojennym w powiecie wschowskim, wnosi zatem naprzeciw niemu

o karę 10 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 10 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Elven zbija oskarżenie i wnosi o uwolnienie obżałowanego.

Naprzeciw 37mu obżałowanemu Sewerynowi Radofskiemu wnosi prokuratora o uwolnienie.

38) Probosz ksiądz Cypryan Jarochowski z Pogorzeli.

Prokurator twierdzi, że notatka w pugilaresie Działyńskiego niewątpliwie odnosi się do obżałowanego i dowodzi, że tenże był komisarzem cywilnym; również należy przypuszczać, powiada prokurator, że obżałowany wziął udział w uzbrojeniu wyprawy sławoszewskiej. Listy rodziców obżałowanego świadczą także, że zajmował stanowisko w rewolucyjnej orga-

niczacy. Przy uzasadnianiu wniosku o karę odwołuje się p. Mittelstädt na te same powody, które wyliczył przeciw ks. Ry-markiewiczowi. Kara, wedle prokuratora, tém większą być powinna, ponieważ ks. Jaróchowski jest osobistością odznaczającą się i jest kapłanem. Z tych to powodów wnosi naprzeciw obżałowanemu

o karę 15 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 15 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Holthoff odpowiada, że prokurator lepiej byłby przysłużył się sprawie, gdyby osobistych przymiotów obżałowanego nie był podciągał pod swój sąd głęboki. Przymioty te nie udowadniają zdrady stanu. Prokuratora w zarzutach swych oskarża obżałowanego jako wykonawcę czynów, które nie istniały. Gdzież chociażby jeden dowód faktyczny naprzeciw obżałowanemu? obrońca wnosi o uwolnienie obżałowanego.

Obżałowany ks. Jaróchowski zauważa, że oskarżenie, jak to już poprzednio wykazał, zawiera w ogólnej części wiele fałszów i oszczerstw naprzeciw duchowieństwu katolickiemu — Prezes przerywa mówcy, poczem tenże zakończy temi słowy:

Prezes reprezentuje tu prawo i w tym charakterze powinien być pociągnięty do odpowiedzialności zastępcę prokuratora o przekroczenie § 102 kodeksu karnego. P. zastępca prokuratora w odpowiedzi swęj na moje słowa przekreślił najzupełniej pojęcie o odpuszczeniu, przeciw nie zabrałem wówczas głosu, wiedząc, iż się znajduję w obec trybunału, któremu prawo kanoniczne dokładnie jest znane. Zresztą przypominam tu także słowa Ksenokratesa i milczę.

Naprzeciw 39mu obżałowanemu Faustynowi Radońskiemu z Ninina wnosi prokuratora o uwolnienie, natomiast naprzeciw 40 obżałowanemu Józefowi Wierzbickiemu z Włókna

o karę 6 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 6 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Janecki udowadnia, że obżałowanemu niedowiedziano ani dolus ani związku z komitetem, i dlatego wnosi o uwolnienie go.

41) Właściciel dóbr Józef Mielecki z Nieszawy.

Naczelnny prokurator wykazuje, że obżałowany był komisarzem wojennym w powiecie obornickim, i twierdzi, że z listów obżałowanego wypływa dowodnie jego dolus specialis. Z powodu zatem odznaczającej się działalności obżałowanego, wnosi naprzeciw niemu

o karę 15 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 10 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Brachvogel zabiera głos i przemawia mniej więcej temi słowy: Sprawozdanie landrata powiatu obornickiego opiewa: „Pan Mielecki jest mężem, który ogólnego szacunku ze strony współobywateli zażywa.“ Wyraz „cuchthaus“ i „lat 15“, są to brzmienia, które trudno było pogodzić z sprawozdaniem landrata. Nie mogą zaprzeczyć, że jestem tak mocno waruszony, jakbym się tego nie był nawet spodziewał, a wzruszony tém, że prokuratora właśnie przeciw temu mężowi przekroczyła tak dalece granicę zwykłych wniosków o karę. Jeden z obrońców nazwał wypadek, o którym raz mówiłem, wypadkiem normalnym; i obecny wypadek jest normalnym o ile dotyczy rozsądzania, a przeciw jest on najzupełniej anormalnym. Najgłówniejszym dowodem oskarżającym przeciw obżałowanym jest pugilares hr. Działyńskiego. W pugilarasie tym nie znajduje się nazwisko Mieleckiego. Jest to wprawdzie obojętnem dla Mieleckiego, aby o tém wspominać, lecz sądzę, że winniem to wytknąć w interesie całej obrony. Mielecki mimo to pozostanie organizatorem w obrębie pewnej organizacji, tego nie zaprzeczam. Nie chcę się zapuszczać w kwestyę, czy komitet istniał i czy Działyński żywił w istocie zamiary, które mu oskarżenie zarzuca. Nie dowiedziono tego w żaden sposób i jasnym jest dla każdego jurysty, że jeśli oskarżenie żąda tutaj skazania Działyńskiego in contumaciam, czyni to jedynie na mocy fikcji jakiegoś przyznania, które bynajmniej przeciw nie może dotyczyć reszty obżałowanych. Nawiasowo wtrąca tu, że przekonany jestem, iż wysoki trybunał, nie przyszedłszy w ogóle nigdy do uznania sprawy tej jako przedsięwzięcia zbrodni stanu, niebędzie mógł także nawet zaocześnie wydać wyroków skazujących nie obecnych współobżałowanych. Przypuściwszy bowiem, że wznie-siono skargę o zabójstwo monarchy i w czasie rozpraw zaocznych przeciw biegłym obżałowanym wstępuje nagle na salę ów monarcha, którego mniemano zamordowanym, — czyż mógłby wówczas jeszcze obstawać sąd przy fikcji przyznania przez ucieczkę zbrodni, która oczywiście nigdy nie istniała?

Uderzającym jest także, iż prokuratora przeciw nieobecnym mniemanym komisarzom żądając kary śmierci, przeciw obecnym o toż samo oskarżonym wnosi o karę więzienia. Ileż to razy mówiono o indyciach! Tymczasem wtedy tylko można mówić o indyciach, gdy istnieje konieczny związek dwóch faktów. Gdzież jednakże, pytam, istnieje konieczność, aby p. Mielecki wiedział co hr. Działyński zamierza? Należałoby tu dowieść, tém bardziej, że policja ściśle kontrolowała wszelkie czynności osób znakomitszych, iż p. Mielecki obcował z hr. Działyńskim i że miał możność poinformowania się o jego zamiarach. Lecz zbywa tu najzupełniej na takim dowodzie. Kilka słów tylko jeszcze napomknę. Wiara powiada: Stanie się; nauka powiada: tak jest; przekonanie zaś mówi: nie może być inaczej.

Kant powiada w swęj krytyce zdrowego rozsądku: Uznawanie czegoś za prawdę jest, czynem naszego rozsądku, który może polegać na przyczynach przedmiotowych, ale który także wymaga przyczyn subiektywnych w umyśle sądzącego. Jeśli uznanie to dla każdego ma wartość, który tylko posiada rozsądek, wówczas przyczyna przedmiotowa wystarcza i uznawanie prawdy zowie się przekonaniem. Jeśli przeciwnie uznawanie to wynika z przymiotów subiektywnych, wówczas zowie się ono przeświadczeniem przez nam o węgę.

Otóż w myśl Kanta twierdzę, że oskarżenie pragnęłoby sędziów namówić, gdyż nie podało niczego, coby mogło w kimkolwiek obudzić przekonanie i podać tego nie mogło, gdyż zamiar przeciw Prusom nie istniał.

Tu cytuje obrońca ustępy z prawa kryminalnego Heftera i Abegga które opiewają: że dozwolonemi te są tylko środki dowodowe, które wedle prawideł rozsądku podają historyczną pewność, zatem przez swoją przedmiotowość wszystkich przekonac muszą, t. j. obudzić w sędzim wewnętrzzną konieczność uznania faktu za prawdziwy.

Obrońca powiada dalej: Publicyści, obrona i obżałowani wołają wielkim głosem: nie prawda: Jakże więc chce wysoki trybunał dojść do owej wewnętrznej konieczności uznania winy obżałowanych, jeśli tak liczne koło mężów żywi przekonanie najmocniejsze, że ona wina wcale nie istnieje? Twierdzić muszę, Panowie, że ani p. Mieleckiemu, ani żadnemu z obżałowanych dolus nie udowodniono.

Obrońca odczytuje następnie orzeczenie najwyższego trybunału i słowa profesora Gesslera, dotyczące oznaczenia pojęcia dolus, poczem kończy swą przemowę temi mniej więcej słowy: P. naczelnny prokurator wciąż powtarza jedno i to samo założenie, że gdyby się było obżałowanym powiodło w Rosyi, uderzyliby byli na Prusy. Tymczasem przeciw nim się to miało rzeczywiście, chodzi tu tylko o myśl, o zamiar. Zamiar ten miał być wtedy dopiero wykonany, gdy ziści się warunek. Skoro zaś wykonanie odłożono na później, tém samém odwleczono początek wykonania i całość przedstawia się tylko jako nuda cogitatio — której przeciw także bynajmniej nie udowodniono. Rozstrzygającym jest i będzie: że wtedy tylko może sędzia orzec winę, jeśli postępowania obżałowanego nie może pogodzić w żaden sposób z niewinnością jego. Obżałowani najlepiej wyjaśniają wszystkie oświadczenia i czyny swoje; stokrój lepiej niżli to uczynić usiłuje oskarżenie.

Obrońca wnosi o uwolnienie obżałowanego Mieleckiego.

Naczelnny prokurator: Oskarżenie nie twierdzi, aby dolus współników przedsięwzięcia na tém polegał, iżby walkę przeciw Prusom uczynić zależną od pomyślnego rezultatu walki przeciw Rosyi; oskarżenie twierdzi bowiem, że w ogóle leżało w zamiarze komitetu odbudować Polskę z r. 1772. Jeśli dolus ten istnieje, w takim razie odnosi się także i do powstania przeciw Rosyi.

Rzecznik Brachvogel: I to nie jest niczem nowem; wszystko cokolwiek oskarżenie przywołał, nie jest niczem więcej jak wnioskami lub interpretacyami.

Przeciw 42mu obżałowanemu (42—43) obżałowanym właścicielom dóbr Napoleonowi Rekowskiemu z Koszut i Maksymilianowi Radziwiłłowskiemu z Zdziechowic wnosi prokurator Mittelstädt, jako przeciw lustratorom czy też komisarzom tak zwanego komitetu,

o karę 10 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 10 lat następnych pod dozór policyjny.

Obrońcy Janecki i Brachvogel zbijają zarzuty prokuratora i wnoszą o uwolnienie swych klientów.

Naprzeciw 44mu obżałowanemu Anastazemu Radońskiemu z Krzeslic wnosi prokuratora o uwolnienie, natomiast oskarża 45go obżałowanego Józefa Prądzyńskiego o wspieranie powstania, przez dostarczanie ochotnikom mundurów i wnoszą przeciw niemu

o karę 6 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 6 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Deycks nie widzi w faktach przywiedzionych naprzeciw p. Prądzyńskiemu żadnej możliwości zastosowania do nich przepisów §§ 61—66 kodeksu karnego. Oskarżenie powiada, że po zwyciężeniu Rosyi mieli Polacy uderzyć na Prusy. Gdzież to przeciw udowodniono? Przecież nie przez owych ulotnionych piekarczyków Meera i Zimmermanna? O takim dowodzie nawet mówić nie chce; gdyż ustaje tam wszystko, gdzie coś podobnego jest możliwem. Prokuratora upatruje dolus w utworzeniu komitetu w Poznaniu; pomija przeciw, jak się zdaje, naumyślnie, iż komitet wówczas dopiero powstał, gdy powstanie w najlepsze zakwitło, iż więc tém samém dowiódł, że jedynym jego celem było wspieranie istniejącego już w Królestwie Polskiem powstania. Wnosi zatem o uwolnienie obżałowanego.

Obżałowany Prądzyński zaręcza, że nigdy nie żywił zbrodniczych przeciw Prusom zamiarów.

Przeciw następnemu 46mu z kolei obżałowanemu, właścicielowi dóbr i radcy ziemstwa Waleryanowi Hulewiczowi wnosi prokuratora

o karę 10 lat więzienia w cuchthauzie i oddanie go na 10 lat następnych pod dozór policyjny.

Rzecznik Holthoff zbija oskarżenie, polegające znowu jedynie na notatkach pugilarasu Działyńskiego i wnosi o uwolnienie obżałowanego.

Obżałowany Hulewicz zauważa, że ochotnicy, którzy uciekając z Królestwa Polskiego znaleźli u niego przytułek, od chwili w której przybyli na terytorium pruskie, nie mogli być uważani przezeń jako powstańcy.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 1/2. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 9 1/2.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 listopada. Przebrzmiały już radosne okrzyki wczorajszej biesiady u hr. Berga, z okoliczności poświęcenia nowego mostu „Aleksandrowskiego“ na Wiśle; opuścili Warszawę, udając się do obwodów poddanych ich samowoli, jenerałowie carscy Maniukin, Ganecki, Kostanda, Semeka i inni pamiętnego nazwiska w krwawych dziejach zeszlórocznego powstania; wojska cęfnęły się do koszar i znów spokojniej i ciszej w stolicy, tylko głuchy jęk osieroconej matki czasami się odezwię, tylko zaturkoczą koła wagonów, unoszących nowe ofiary na dalekie wygnanie.

Pomimo wszelkich zapowiedzi reform, nietylko żadnego prawie nie uczuć w Królestwie polepszenia stosunków, ale

przeciwnie system ucisku i przesładowania trwa bezustannie. Z Kowna donoszą o nowęj strasznej egzekucyi młodzieńca, któremu prócz podejrzeń nie faktycznego nie można było zarzucić. A jednakże srogi Murawiew podwyższył mu karę. Micewicz skazany na rozstrzelanie, zginął na wyraźny rozkaz Wieszajtela na szubienicy. W Królestwie zamilkły dzięki Bogu od niejakiego czasu wieści o wieszaniach i egzekucjach; natomiast więź wcięż jeszcze obywateli, wywożą w Sybir, dręczą na sposób najrozmaitszy, i pod najrozmaitszymi pozorami wydzierają mienie. I tak niedawno temu donosiły dzienniki niemieckie, że hr. Berg nałożył na bogatego tutejszego kupca 15.000 rs. kontrybucyi. Za co? na jakich dowodach oparto wyrok? Próżno dopytywać. Moskwa wydaje wyroki, nie troszcząc się o zachowanie formalności. Zelt człek bogaty, więc płacić powinien, mniejsza czy winny lub nie winny, zresztą o pozór nie trudno. Zelt posiada wielki skład płótna. Policja chwyci pierwszego lepszego, podejrzanego jakoby był powstańcem, poddaje bieliznę jego ścisłej rewizyi, i uznaje, że delikwent ma koszulę z płótna Zeltowskiego. I otóż natychmiast powód znaleziony: Sprzedawałeś płótno buntowszczykom, wołają na zdumionego kupca. Jaktó? wypierasz się? Zbrodnia podwójna! Ot sprawa załatwiona: Zelt skazany na wspieranie buntu i uporczywe zaprzeczanie w śledztwie, na 15 tysięcy rubli sztrofu. Możesz być zadowolony, dodaje protekcyjnalnie policmajster, że cię nie wysłano w Sybir.

Takie tu stosunki — taka sprawiedliwość.

Reformy w systemie wychowania publicznego w najlepszym biegu. Lewestam, współpracownik Dz. Warszawskiego mianowany przy szkole głównej profesorem. Było to obliczone na podrażnienie młodzieży. Przecież rozsądek przeważał i młodzież pojmując obowiązki, jakie kraj na nią wkłada, w milczeniu przyjęła tę nominacyę. Prócz Lewestama powołano do objęcia katedry języka hebrajskiego profesora Dinsarta z Francyi, znanego ultramontanina. Pan Dinsart wykłada w języku łacińskim, nie umiając ani słówka po polsku.

Dzisiaj przez cały dzień zwożono w beczulkach monetę zdawkową nadesłaną z Petersburga, do komisji skarbu. Wojsko eskortowało transporta.

Kowno, 17 listopada. Königsb. H. Ztg otrzymuje ztąd list tej treści: „Nadzieje amnestyi dla osób, które wzięły udział w powstaniu polskiem, okazują się zupełnie płonnemi; przed kilku jeszcze dniami odbyła się tu znowu egzekucya przez powieszenie, przyczem nadmienić wypada, iż komisya wojenna wydała wyrok na rozstrzelanie, naczelnik zaś główny Murawiew obostrzył karę. Nieszczęśliwą ofiarą był dr Micewicz, młodzieniec dwudziestokilkoletni, który ukończył właśnie swe egzamina w Petersburgu, gdy powstanie wybuchło w Polsce. Miał on być jednym z głównych organizatorów powstania w gubernii kowieńskiej. W każdym razie ani krwi nie przelał, ani nie wyodrł osobście oddział do boju. Motywują obostrzenie wyroku uporczywością, z jaką zaprzeczał wszelkim imputowanym mu politycznym przekroczeniom, naprzeciw zeznaniom świadków. Jeszcze na placu egzekucyi rzekł Micewicz po odczytaniu długiego nadzwyczaj (sposobem moskiewskim) wyroku: są to oskarżenia, ale nie fakta udowodnione, jeśli zaś obcowanie z jednym z dowódców nadaje mi znamię współwinowajcy, wtedy wina ta sama spada na pułkownika dowodzącego egzekucyą, z którym nieraz bywałem razem w domu owego człowieka. Przebieg egzekucyi miał tak odrebny dla obcego widza charakter, że nie będzie zapewne bez zajęcia dla publiczności, podać jej niektóre szczegóły krwawego dramatu.

„Już z pierwszym brzaskiem proklamowano w mieście, wśród odgłosu bębnow, że o godzinie 9 powieśnią powstańca. Był to dzień pośpenny, mglisty i zimny. Nie brukowane i około 100 kroków szerokie ulice tak zwanego nowego planu miasta, tworzyły prawie jedną na pół stopy głęboką kałużę, pokrytą pływającymi kawałkami lodu, przez którą przerażający orszak wśród ciągłego grzmotu bębnow zwolna się posuwał. W środku orszaku widziano postępującego ze spokojem młodzieńca Polaka, ubranego czarno, obok katolickiego kapłana w pełnym ornacie. W lewej ręce trzymał białą chustkę, którą raz poraz wiewając żegnał tłumy. Tuż za skazańcem szło do 20 żołdatów z bagnietami zmierzonym w pierś ofiary. Z tyłu i z przodu maszerowały oddziały piechoty, cały pociąg otoczony był kozakami na koniach z długimi spisami w ręku. Ogorzałe twarze żołdatów z długimi brodami, ich szare, szpetne i długie płaszczki, nadawały temu obrazowi prawdziwie azyatycki charakter. W środku miasta u stóp góry pod którą pnie się zwirówka ku Petersburgowi, w miejscu, gdzie przy jednęj z pierwszych egzekucyi kula odbiwszy się zraniła w ramię wice gubernatora (syna Murawiewowego) wznosiła się 15 stóp wysoka szubienica z nieociosanych belek, otoczona w czworobok ustawioną piechotą i oddziałem ułanów. Ściany czworoboku miały około 200 kroków długości i 100 szerokości. Na belce poprzecznej przymocowano trzy haki — na wszelki przypadek — tą razą na środkowym tylko zawisł złowrogi stryzyk. U stóp szubienicy stały małe do transportowania urządzone schódki o pięciu stopniach, przy nich zaś oczekiwał kat — zloczyńca, którego w Rosyi na urzęd ten skazują — w towarzystwie 6 żołdatów bez broni, komenderowanych do postęgi. Przybywszy na miejsce przeznaczone ukląkł młodzian przed kapłanem, który ostatnim olejem ś. namaszczył mu skronie. Micewicz powstał z pogodnym czołem i zatopił wzrok badawczy lecz spokojny w tłumach zgromadzonego ludu. Mówiono, że szukał siostry. Nieboga, ciężką złożona chorobą nie mogła przybyć na plac egzekucyi. Następnie dano znak, wojsko salutowało, tłumom rozkazano odkryć głowy, poczem odczytano długi, bardzo długi wyrok. Skończono nareszcie, a Micewicz wbiegłszy szybkim lecz pewnym krokiem pod szubienicę zrzucił z siebie wierzchnie odzienie, przyczem mu kat w sposób rubaszny dąpował. Włożył wreszcie długą białą koszulę na siebie, kat zaś zarzucił mu białą kapę, którą mu zawiązano na oczach. Micewicz chciał wbieść na stopnie, ale

go powstrzymano, aby skrepić mu ręce na grzbiecie. Wtedy dopiero poprowadzono go na rusztowanie, kat przymocował stryczek silnie na szyi i w tej samej chwili — zawisła ofiara kołysząc się w powietrzu. Śmierć nastąpiła bardzo zwolna i zdawała się być pełną męczarni. Po dwóch minutach drgały jeszcze w konwulsyjnych kurczach członki. Po śmierci zdjęto z twarzy kapę i zabrano ciało. Nad wieczorem aresztowano na placu egzekucyjnym dwie niewiasty w głębokiej żałobie. Później z początkiem ciemnej nocy rzucono ciało do dołu, w wiadomym tylko dla policyj miejscy i zasypano je wapnem.

Tak zginął śp. Micewicz.

Berlin, 25 listopada. Cesarz Aleksander jedzie do Nicei i dnia 22 grudnia oczekiwany jest w Berlinie. Frankfurcką i L'Europe zakazano.

AUSTRIA.

Lwów, 22 listopada. Dzienniki podają znowu długi wykaz prawomocnych wyroków austriackich sądów wojennych we Lwowie, Złoczowie, Przemyślu, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, zapadłych w październiku 1864.

— Na onegdajszym walnym posiedzeniu członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich, które w sali ratuszowej przy drzwiach zamkniętych się odbyło, wniosk przewodniczący temuż zgromadzeniu, p. Feliks Piątkowski, projekt do założenia, obok istniejącego funduszu pożyczkowego, osobnego funduszu ku wspieraniu wdów i sierót, po członkach stowarzyszenia pozostałych. W treściwej mowie wykazał mówca potrzebę wspierania pozostałych po rękodzielnikach wdów i sierót, wzywając członków stowarzyszenia, by — uwzględniając nędzę tych, które po śmierci męża do dalszego prowadzenia rzemiosła nie są zdolne, lub też z jakichkolwiek bądź godziwych przyczyn w pożałowaniu godnym położeniu się znajdują — by wreszcie niestosownemu i często ze wstydem połączonemu domaganiu się o zapomogę zapobiedz — przedłożony projekt, przez komisję do tego wysadzoną ułożony a przez wydział zatwierdzony, przyjęli i przedłożonym stowarzyszenia do wyjednania potwierdzenia u władz krajowych polecieli.

Gdy ogólne zgromadzenie wniosk ten jednogłośnie przyjęło, obypawszy mówcę oklaskami, przystąpiono do odczytania statutów, które stanowią, iż każdy rękodzielnik mieszczanin lwowski, nie posiadający żadnej słabości chronicznej, wczesną śmierć z sobą pociągającej, wyznania chrześcijańskiego, bez różnicy stanu, przed ukończonym 55 rokiem życia swego za opłaceniem taksy wpisowej w kwocie 5 złr. w. a., do tego stowarzyszenia wstąpić może, opłacając miesięcznie aż do zgonu swego stósowną do wieku wkładkę, która na I klasę t. j. do 36 roku 25 centów, na V klasę t. j. od 35 do 55 roku życia 76 centów miesięcznie wynosi — z którego to kapitału w lat trzy po zawiązaniu tego stowarzyszenia pozostałe wdowy i sieroty członków małą i niestłą zapomogę, od 1 stycznia zaś 1876 roku w kwartalnych ratach kwotę, 100 złr. rocznie nie przerosnącą, otrzymywać będą. — Po odczytaniu statutów, które dopiero po zatwierdzeniu przez władze krajowe w całej osnowie podamy, podniesiono zarzuty przeciw niektórym ustępom pojedynczych paragrafów, które jednakowoż przewodniczący i wnioskodawca, p. Feliks Piątkowski, odparł, zniewalając zgromadzenie do jednogłośniego przyjęcia przedłożonych statutów.

Ostatecznie postawił p. Jan Dobrzański, członek honorowy stowarzyszenia wzajemnej pomocy, wniosk tak w celu szerzenia oświaty jak w celu przysporzenia funduszy dla istniejącego już towarzystwa wzajemnej pomocy i dla założyć się mającego stowarzyszenia ku wspieraniu wdów i sierót, aby kilka razy tygodniowo popularne wykłady z dziedziny nauk przyrodzonych, o ile takowe odnoszą się do postępu rzemiosła, przemysłu i handlu, lub w związku są z życiem codziennym, w sali ratuszowej za niską opłatą wstępu się odbywały. Do wykładu uprosić radził tak profesorów szkół publicznych jak i inne osoby specjalnych zawodów. Każdy odczyt miałby trwać godzinę i obejmować jeden przedmiot specjalny, stanowiący całość dla siebie. Wniosk ten przyjęto jednogłośnie i poruczono starszyźnie stowarzyszenia, by o wprowadzenie w życie projektowanych wykładów się postarała.

Wiedeń, 25 listopada. Vaterland powiada, że Dalmacya mają znowu połączyć z Trójjedynym królestwem. Wiadomości La France o chłodnych stosunkach Austrii do Francji zaprzeczają.

Od dawna rozchodzą się pogłoski o werbowaniu Polaków do legionów papieskich. Z Rzymu podaje jeden z polskich korespondentów zagranicznych smutny przykład obchodzenia się z Polakami. I tak pisze on: „Z będących w Rzymie 8 ziomków naszych zapisało się do legionów 7. Ci wystawieni są na ciągłe przykrości; prócz kilkogodzinnej musztry, naczynają im roboty domowe, wolności żadnej. Przepisy zachowują te same co w fortecach austriackich. O siódmej wieczorem gaszą światła i każą spać. Rozmowa, choćby po cichu prowadzona, jest wzbroniona; najmniejsze, często śmieszne uchybienia dyscyplinarne srogo karane. Szczególniej podoficerowie Niemcy odznaczają się gorszącą srogością. Jednego z naszych, przybyłego z Szwajcaryi, za to, że zjadł przed naznaczonym czasem zupę, podoficer Niemiec skazał na trzy dni do aresztu; skazany nie chciał przyjąć kary, oddano go przeto pod sąd wojenny, zamknięto do ciężkiego więzienia i wydano wyrok na 6 miesięcy do Civita Castellana. Kilku Polaków przybyłych z Marsylii, widząc co się święci, powrócili napowrót. Te słów kilka kreślę jako przestroję. W dzisiejszym stanie nie jeden z rozpacz lub obawy bezczynności gotów przyjąć tutejszą służbę. Ostrzegam przeto, że zaprzeda się w niewolę, z której wy dostać się nie podobna, a najcięższa robota w porównaniu z tém, co się tu dzieje, jeszcze szczęściem nazwana być może.“

— Piszą stąd do Czasu: Grupowanie się stronnictw w radzie państwa odbywa się bardzo powolnie. Frakcja ministerjalna, która bezwzględnie trzyma się ministra stanu, jest już sama przez się bez łączenia się z żywiołami ul-

tra-konserwatywnymi i klerykalnymi do tego stopnia liczną, że przy każdym głosowaniu stanowią większość. Jeżeli zaś uda się jej przyciągnąć do siebie owe niezdeterminowane półliberalne centralistyczne żywioły chwycące się ciągle między opozycją przeciw ministerstwu, a popieraniem polityki rządowej, w takim razie stanie samowładną panią sytuacji. Stronnictwo stanowczo opozycyjne i łączące się z niem od czasu do czasu kółko polskie skazane byłoby na smutną rolę jako pozabawione wszelkiej nadziei urzeczywistnienia jakiegokolwiek ze swych zamiarów. Przeciwnie, gdyby się opozycy powiodło pozyskać dla siebie owe na dwu stołkach balansujące żywioły, to mogłyby jeszcze liczyć na jakieś powdzenie. W tym też to celu, aby nie spłoszyć od razu owych trwożliwych ptaków, zwlekano połączenie się w klub opozycyjny, który w program swój przyjął ma jako punkt główny tranzakcyę w kwestyi konstytucyjnej. Zdaje się jednak niestety, że to wahanie się stanie się fatalnym i że wspomniane stronnictwo opozycyjne nie osiągnie nawet tej korzyści, jaką wszędzie zdobywa sobie stronnictwo co do liczby słabe, ale świadome celu do którego dąży, a zatem i stanowczo postępujące.

Zresztą uwaga tutejszych polityków zwrócona jest teraz bardziej na parlament turyński, aniżeli na tutejszą radę państwa, i poczynają tu powoli patrzeć na rozwój rzeczy we Włoszech z uwagą i zajęciem, które bardzo żywo przypominają usposobienie i zachowanie się w styczniu 1859 r. w pierwszych tygodniach po owym pamiętnym przywitaniu noworocznym. Różnica zachodzi tylko w tém, że wówczas przed sześciu laty w kołach właściwych objawiano dość otwarcie usposobienie wojenne, a prócz tej stanowczej ohoty wojennej wpływ wywierający między stan i osoby większego znaczenia myślały o polityce restauracyjnej w wielkich rozmiarach, marząc nawet o osadzeniu na tronie francuskim Henryka V i o usunięciu romańskiego cesarstwa. Tęrazą przeciwnie wszyscy kładą nacisk na miłość pokoju, wypowiadając przekonanie, że o ile tylko będzie podobnym, utrzymać należy pokój koniecznie. Zachodzi tylko pytanie, jak daleko sięgają granice tej możliwości; bo jeżeli przeciwnicy Austrii istotnie chcą być wojny bezwzględnie, na nic się nie zda zamknięcie pokoju strony drugiej. Urzędownie wyzekają się wprawdzie tak w Turynie jak w Paryżu wszelkich zamiarów wojennych. Znane są odnoszące się do tej sprawy półurzędowych organów francuskich i włoskich oświadczenia; wiadomo także, jak się wyraził prezes gabinetu turyńskiego generał La Marmora o możliwości wojennych zajęć z powodu Wenecyi. Zgadza się z tém także środki zarządzone przez rząd włoski przeciw ochotnikom włoskim, aby nie wkroczyli na terytorium austriackie, tudzież oświadczenia ks. Grammonta, które w imieniu swego gabinetu złożył w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych. Tymczasem w rzeczywistości stan rzeczy nie wygląda tak korzystnie, a następstwa wrześnieowej konwencji codziennie coraz bardziej zwracają się przeciw Austrii, która ze względu na swe zagraniczne stosunki coraz bardziej widzi się odosobnioną, tak, że nawet w najświeższym ściganiu wojsk rosyjskich do Bessarabii, kto wie czy nie powinna raczej nieprzyjacielskiego aniżeli zyczyliwego ze strony rosyjskiej upatrywać kroku.

Na stosunki włoskie rzucają także światło zajęcia w Friulskim. Kręcą się tam dziś trzy oddziały; największy z nich pod dowództwem Tolazzego liczy 30—40 ludzi, od kilku tygodni niepokoją one okolice, a co najważniejsza alarmują Weneckie, podsycają agitacyę narodową aż do gorączki, trudzą wojsko, które je najczęściej bez skutku ścigać musi po niedostępnych górach i wąwozach, tak, że rząd ostatecznie ogłosił stan wyjątkowy w 17 powiatach, a w pogranicznych powiatach tyrolskich i karyntyjskich kazał być w pogotowiu obronie krajowej.

Wiedeń, 26 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu rozważającego sprawę posła Rogawskiego, ministerstwo zaprzeczyło obowiązku tłumaczenia się względem wyjątkowych stosunków w Galicyi zaprowadzonych, zbywając obietnicą ulgi mającej nastąpić w stanie wojennym.

ANGLIA.

London, 22 listopada. Udzielono nam No. 2 Wytrwałości. Na pierwszym wstępie dotknęła nas następująca publikacya z szumnym nagłówkiem zdobnym wielkimi literami:

„Reprezentant pełnomocnik rządu narodowego, Londyn 31 października. Deszło do wiadomości Naszej, iż od pewnego czasu pomiędzy rodakami, losem wojny chwilowo wypartymi z kraju, pojawili się ajenci, którzy spiskując z europejską reakcyą, na zakłócenie Włoch okropnościami domowej wojny, poważają się ich zaciągać do tak nazwanych papieskich legionów w Rzymie i t. d. . . . Dalej, żeby nikogo nie pozostawić w żadnej wątpliwości (?) w obec gorszących rekrutacyi . . . przypominamy:

1) Ze przyjęcie służby wojskowej bez pozwolenia rządu narodowego u obcego państwa, wedle artykułów (?) 17 i 21 kodeksu cywilnego, powoduje z utratą charakteru Polaka, pozbawienie wszystkich praw tak cywilnych, jak i politycznych obywatelowi polskiemu przysługujących itd. (pod.) J. Kurzyna.“ Doczekaliśmy się nakoniec wyjaśnienia tej szarady o której temu kilka miesięcy mówili polskie organa, a większość dobrze myślących zaniósł publiczną protestacyę przeciwko tym zachciankom tak niewczesnym i szkodliwym, projekt ukartowany pp. Kurzyny z Mierosławskim, niemogący wyjść na widownię w organach poważnych polskich, postanowił za zebrany grosz wdowi stworzyć własny swój organ i propagować.

Wiadomo że p. Kurzyna był poufny p. Mierosławskiego, uwodząc młodzież pod jego niedostrzeżone sztandary i pieniądze do żelaznego kapitału, który został zmarnowany na kosze i materace i temu podobne wynalazki cierpiącej wyobraźni, dyktatora uniwersalnego.

Otóż teraz wódz bez wojska misnował swego alter ego pełnomocnikiem rządu narodowego. Pokrylibyśmy milczeniem

tę sprawę tak dotkliwą dla kraju, ale to może zwabić wielu mniej obacznych na podobną drogę wielkości, to poprowadzi do party, nienawisci i wzajemnych zatargów w łonie tułaczy, czego byliśmy świadkami w przeszłych latach dziejów emigracyi z r. 1831. Zmuszeni jesteśmy w imieniu naszych ziomków przemówić do pana Kurzyny, aby zaniechał tej komedii na obczyźnie i pisania rozkazów których nikt z prawdziwych Polaków spełniać nie będzie. Odezwaniami nie wskrzesim ojczyzny, a rany i cierpienia powiększym stokrotnie. Pieniądże zebrane z biednych ofiar i użyte na wydawnictwo świstków, lepiej użyć na wsparcie współbraci i dla ich oświaty. Wiemy całą tkaniwą tej pajęczyny, wiadome nam są źródła, dla tego ostrzegamy zawczasu, aby nie obarczał przyszłości swęj w obec rodaków, ani przynosił ich pod nóż ofiarny bez korzyści dla Ojczyzny.

NO Newcastle, 21 listopada. Dzienniki niemieckie poruszyły drażliwą kwestyę o stosunku saskiego rządu do Polaków, komunikacya powtórzona w Dz. Pozn. z Allg. Ztg oburzyła powszechnie wszystkich których obchodzi honor narodowy. Panowanie w Polsce Sasów, jest najsmutniejszą kartą naszej historyi, August II Chudy wsparty orężem Piotra I panował nieprawnie, gdyż Stanisław Leszczyński był królem wybrany i uznany, i tylko bitwa pod Połtawą w r. 1709 zmieniła postać rzeczy. August III Tłusty także za protekcyą Rosyi wziął koronę polską. Ani II ani III nic pożytecznego nie zrobili dla Polski, byli obcymi dla narodu, ogołocili kraj z pieniędzy, zapełniwszy go fałszywymi tynfami i groszkami, tak że za błogosławionych rządów saskich, Polska utraciła zupełnie kredyt w świecie handlowym, monetę bito w Dreźnie osobliwie z drogich kruszców, a do Polski przywożono w zamian porcelanę i zepsute obyczaje, które jak zaraza opanowały nasz stan szlachecki. Mamy dwa przysłowia charakteryzujące dwóch tych królów: „Kto do Sasa a kto do lasa“; przy trzecim mówiono: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa.“ Oto są pomniki panowania Sasów w Polsce. Napoleon I, za poświęcenia Polaków niemógł większej obrazy zadać narodowi jak tworząc Księstwo Warszawskie pod rządem znowu Sasa, swego sprzymierzeńca: znikł ten utwór jak mara pozostawiając w narodzie bolesne uczucia.

Niechaj zatem Sasi nie marzą o migdałach niebieskich i nie wyrabiają porcelany z polskimi herbami, które mi napelnione Lipsk i Dreźnie. Nasi rodacy po tylu doznanych obelgach zapewne zaniechają wędrowca do Saskiej Szwajcaryi, która taką ma analogią do Szwajcaryi, jak Kufstein do Zurichu. Ale wróćmy do innych spraw.

Powstanie furlańskie dotąd nie upadło. Dotychczas jest to polowanie na bielaków, ale co dalej będzie? W Salerno jak donoszą wyładowało 200 garibaldistów, broń, pieniądze spływają do komitetów w znacznej ilości. Stan oblężenia objawiony na całej przestrzeni Furlan i Wenecyi, ale kiedyż on był zniesiony? Stan oblężenia w Austrii to choroba chroniczna, która grasuje nie tylko na prowincyach ale i w samym Wiedniu. Od czasów Fryderyka Ryżbrodego do Metternicha, Austriya nie stała się narodem ale „jeograficznym okresem“ na którym ludy utraciwszy swój byt polityczny, pod berłem jednem są zjednoczone. Brak pieniędzy, kredytu, serca i głowy, a jednakże żądza ciągle zwraca się ku niemieckiej rzeszy aby poderwawszy wpływ pruski, — przewodniczyć w Frankfurcie. Przeszły już czasy Tyllów i Walenszteinów, ale charakter z onych czasów pozostał w sercu. Weneccya, ta świetna królowa Adryatyku, pełna czarujących marzeń przeszłości, odarta z bogactw i zakuta, niecierpliwa swojej niedoli. Niedawno jeden z rządzców Weneccyi odezwał się do ludu, „że tylko grzyz oddadzą Austriacy Włochom.“ Zburzenie pamiętek cechuje wandalizm, ale nie gasi pragnień wolności.

Na konto kongresu pojawiła się dowcipna karykatura: „Koncert polityczny“, na którym dyrektorem coś bardzo surowym jest Ludwik Napoleon; lord Palmerston gra pierwsze skrzypce, p. Drouyn drugie itd., a ks. Gorczakow z p. Bismarkiem dają oklaski.

Legion meksykański przemocą sformowany z internowanych w Austrii Polaków i z Węgrzynów w liczbie 700 znajduje się w Lublanie, i temi dniami odplywa do Vera-Cruzu jako upominek dla cesarza Maksymiliana. Zapewne nasi i pod słońcem południa nie zmienią swoich przekonań.

„Undina“, statek północnych Stanów amerykańskich, zabrany przez południowców na rzecz Tennessee.

Jenerałowie Forrest, Beaufort itd. koncentrują swoje siły w Tennessee.

Juarez w San-Carlos z swoim oddziałem. Jenerałowi Butler poruczona komenda siły zbrojnej w Nowym Jorku w czasie elekcyi, za dni parę dowiemy się o rezultatach; jest pewność, że Lincoln wybrany.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 listopada. Wedle Pos. Ztg czteremastu jeszcze rodaków naszych siedzi w berlińskim więzieniu Hausvoigtei. Nazwiska ich są: Ignacy Słupski, Piotr Czarliński, były oficer od marynarki rosyjskiej, Karól Kosiński, Szukalski, Puttkammer, b. oficer armii pruskiej, Chotomski, Edward Feddecki, Trenerowski, Piotr Ryfert, Pudziński, Karfunkel, kupiec z Wrocławia, Sorge, hr. Dąbowski i Leski. Dwaj ostatni trzymani są w szpitalu Charité.

— Najwyższy trybunał rozstrzygnął dnia 21 zm. w sprawie mularczyka Preissa, który za udział w powstaniu polskiem na pół roku więzienia skazany, zaniósł przeciw wyrokowi skargę o unieważnienie, na rzecz wyroku. Pos. Ztg dodaje, że rozstrzygnięcie to wielkiej jest doniosłości zasadniczej dla poddanych pruskich, którzy w zagranicznych ruchach rewolucyjnych biorą udział.

— Przed kilkoma dniami odbywały się tu narady komisji ad hoc celem wynalezienia najdogodniejszego miejsca na zbudowanie centralnego dworca drogi żelaznej w naszym mieście, któryby odpowiadał żądaniom dyrekcji dróg żelaznych i wymaganiom ministerstwa wojny. Rozmaite proponowano miejsca, jak np. na ulicy ś. Marcińskiej, na łączce dominikańskiej, w Jeżycach itd. Ostatni projekt najwięcej miał zwolenników, przecież nie zgodzono się jeszcze stanowczo w tej kwestyi.

— Czytelnicy nasi miejscowi mogą otrzymać w Expedycyi Dziennika Poznańskiego zupełny przedruk mowy profesora Gneista z dnia 17 listopada, w języku niemieckim, bezpłatnie. Zamiejscowi czytelnicy za przesłaniem 1 sgr. mogą otrzymać franco.

— W Lwówku dwa razy w ostatnim tygodniu wybuchł pożar, za każdą razą przeciwiegi ugaszono płomienie w zarodku.

— W tych dniach przeniósł się do wieczności ks. Antoni Ge-

ryn, kanonik honorowy poznański, dziekan dekanatu leńńskiego i pleban przy kościele parafialnym w Dziewierzewie.

— Listy z Kalkuty przynoszą obszernie szczegóły straszliwej burzy, jaka w dniu 5 października nawiedziła miasto Kalkutę i wybrzeża Gangesu, tysiące domów zrujnowały i tysiące ludzi grzebiąc w gruzach lub topiąc w falach wzburzonych wód. Dniem już poprzednio powstał deszcz z wiatrem, lecz dopiero rano najazt 10 po- znano po silnym prądzie wichru, że zbliża się znaną na wodach indyjskich „Cyklona“; nie przeczuwano jednak natężności tej burzy, która lubo zawsze jest niebezpieczna, nigdy wszelako nie doszła do takiej jak w owym dniu wściekłości. Około 230 okrętów i statków różnej wielkości stało na ten czas w porcie, i miało się na bacności, zwrócić się w kierunku wiatru, aby nie stawiła szerokich boków na jego nacisk. Mimo tego o 1 godzinie w południe wielki okręt parowy „Mauritius“ wyrwał się z kotwic i rzucił się na drugi brzeg, gdzie zginił inny okręt. Zaraz potem wszystkie okręty straciwszy kotwice, miotane były wiatrem, tłukąc się jedne o drugie lub o brzegi, i tak się rozpadały na kawałki. Woda wezbrała do takiej wysokości, gnana z morza w rzekę, iż kilka okrętów zaniesionych zostało na ląd, lub w ulice miasta wpełniętych było. „Thunder“ osiadł na gościńcu; „Bengal“ wpakowany został na dziedziniec kolegium biskupiego; „Lamiral Cary“ na pole różowe zaniesiony, a inny jakiś tłuł się między drzewami ogrodu botanicznego. Dwa okręty pocztowe indyjskiej „Nemesis“ i „Nubia“ zginiły między sobą okręt „Hindostan“ który zaraz potem zatonął. Łódź pocztowa „Alphée“ ocalała cudem, mimo że wiatr nią pomałatał. W innym kanale Deltę gangesową okręt lazaretowy „Bentham“ wypróchniony wprawdzie z ludzi, wpadł na dom celny, a łodzie jego poszły w kawałki. W mieście wichur obalał nie tylko drzewa i kominy, ale całe domy i jakby wymiółł wszystkie ulice z drzew stuletnich. Woda w niektórych ulicach wzniosła się do 20 stóp i podmyła domy, a wielka moc ludzi nie zdołała się uratować i znalazła śmierć pod gruzami, lub w falach wód. Toż samo działo się na kilkunastomilowym przestrzeni do koła. W samej Kalkucie zginęło około 2000 ludzi, z tych do 400 Europejczyków; lecz ogólną stratę obliczają w przypuszczeniu na 12,000 ludzi.

Inne opisy mówią, że zginęło 220 okrętów, z tych połowa wielkich, najmniej na 1200 beczek ładownych. Szkodę w mieście obliczają mniej więcej na 3 miliony funtów szterl. W skutku zniszczenia rządzonego wylewem wód i burzą, głód w pierwszych dniach zaczął się już uczuwać w mieście, dopiero później zaczęto morzem dowozić żywność, wszelako drożyzna jest ogromna. W porcie panuje znowu ruch niezmierny.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł Ziemiannina nr 48 i zawiera: Teorya Darwina. ecki. Czy rachunkowość podwójna, w gospodarstwie zaprowa-

Sprzedaz konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Kościanie.

Wydział I.

Kościan, 15 września 1864.

Pomienione niżej grunta dziedzica Teodora

Fennera, położone w powiecie tutejszym to jest: a) rola w Bielewie pod liczbą 50, składająca się z 22 mórg roli i pastwiska, oszacowana na 1009 tal.

b) gospodarstwo w Żelaźnie pod liczbą 30, składające się z 221 mórg, 167 [] pr., budynków, podwórza, ogrodów, roli, łąki, pastwiska i wody,

oszacowane na 9083 tal. 14 sgr. 2 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze mają być dnia

1 maja 1865 przed połud. o godz. 11, w tutejszym nowym gmachu sądowym sprzedane.

Wszystkich niewiadomych pretendentów realnych wzywamy, ażeby się pod uniknięciem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomego z pobytu subhastata Teodora Fennera, zapożyczamy niniejszem publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej, z księgi hipotecznej niewynikającej, z ceny kupna chcą być zaspokojeni, z pretensyą tą do nas zgłosić się winni. (3875)

Do obwieszczenia odnoszącego się do popełnionej u hr. Potworowskiego w Niemieckiej Przysiece kradzieży dodają jeszcze pod względem wymienionych

a) pod liczbą 3 przedmiotów: na jedną broszkę znajdował się drogi kamień rżnięty z parą gołębi i wagą, na drugiej broszce zaś malachit oprawny w złoto;

b) pod liczbą 4 przedmiotów: na złotój oprawie jednej kuli jest wyryte:

„Woronow dnia 18 października 1812“

na drugiej zaś:

„Lipsk dnia 16 października 1813.“

W końcu nadmieniam, że pomiędzy skradzionymi przedmiotami znajdowało się jeszcze kilka złotych pierścieni, z których jedno w turkusy, drugie w trupie głowy i diamenty były zaopatrzone. (4381)

Kościan, dnia 25 listopada 1864.

Królewski prokurator.

podp. Wentzel.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego, połączonego powiatów północnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego dnia 1 grudnia r. b. w Kępcy odbyć się mające, przenosi się niniejszem dla zaszłych okoliczności na dzień 5 grudnia r. b., tamże o godz. 11 przed południem, o czym szanownych członków uprzejmie zawiadamiamy.

Dyrekcya (4264)

(4346)

kotlarz na Chwaliszewie Nr. 93.

dzona, daje też same usługi, jak w handlu i przemyśle? Ludwik Dąbrowski. Towarzystwa rolnicze: Ogłoszenie Towarzystwa rolniczego wreszisko-średnio-gnieźnieńskiego. Rozmałości: Lellana patentowana machina do kopania torfu. Doniesienia literackie: Gazeta rolnicza. Nr. 45.

Przybyli do Poznania dnia 26 listopada.

BAZAR. Wł. dobr Grodziński z żoną z Sołeczna, Radoński z Krzeslic, dzierz. Bröcker z żoną z Sławoszewa, kapitalistka Pospieszyl z Chelmna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Daleszyński z Damosławka, Lichtwald z żoną z Bednar, dzierz. Jachimowicz z Katarzynowa, Ozdowski z Witkowa, rzecznik Rosiński z Oleśna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Meinert z Jarocina, gorzelański Anstrich z Berlina, kupcy Hoffmann z Gdańska, Nathan z Wrocławia, Renner z Kolonii, fabr. Wöller z Schönebergu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr Treskow z Umultowa, pani Treskow z Owińsk, Kiedrzyński z Modlibówka, porucznik Hartunp z Poznania, kupiec Maas z Mannheim.

POD CZARNYM ORELEM. Wł. dobr Garczyński z Węgorzewa, proboszcz Kiedrowski z Wiel. Lubinia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dobr Jakoby z Trzocianki, panna Zychlińska z Pierska, pani Bronikowska z Kurska, Waltz z Góry, Żygwin z Leszna, Kinitz i insp. Gerber z Frankfurtu n. O., por. Colomb z Nowego miasta, pan Schultze z Bydgoszczy, kupcy Nessel z Wrocławia, Doberski z Frankfurtu n. M, radzca komis. Lehmann z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dobr Hoffmeyer z Złotnik, Hoffmeyer z Wsi Swarzędza, Maas z Solina, rolnik Lehmann Garbów, kapital. Moraczewski i rodzeństwo z Orchowa, obywale Lenz i Manthey z Konina, sędzia Krüger z Ostrowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupecy Schröder z Lyonu Oberwarth i Meschelsohn z Berlina, Schemm z Lipska, wł. dobr Witt z Bogdanowa, Baarth z Pawłowic, Mathes z Lusówka, Griebel z Napachania, Lange z żoną z Wiel. Rybna, landdrat Madai z Kościana referendaryusz Sperber z Gerskalen.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 26 listopada.

Żyto: wyżej, na list. i list.-grud. 28¹/₂, gru.-st. 28¹/₂, st.-luty 29¹/₂, luty-marz. —, na odstawę wiosenną 30¹/₂, tal. pl. Okowita: bez zmiany, na list. 12¹/₂, gr. 12¹/₂, st. 12¹/₂, luty 12¹/₂, marz. 12¹/₂, kw. 12¹/₂, tal. pl.

Berlin, 24 listopada. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46—58 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 33¹/₂—35, na list. i list.-grud. 33¹/₂—⁵/₂, grud.-st. 33¹/₂—⁵/₂, na odstawę wiosenną 34¹/₂—⁵/₂, maj-czer. 35¹/₂, czer.-lip. 36¹/₂, pl., lip.-sier. 37¹/₂, tal. pl. Jęczmień: za 1750 funt. 27—33 tal. pl. Owies: 1200 funt w miejscu 21¹/₂—24, polski 28¹/₂, na list. 22¹/₂—¹/₂, pl., list.-grud. 21¹/₂, na odstawę wiosenną 21¹/₂, maj-czer. 22 pl., czer.-lip. 23¹/₂, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 45—50 tal. pl. Rzep zimowy: za 1800 funt. 92¹/₂, tal. pl. Olój rzepiowy: 100 fnt bez beczki w miejscu 11¹/₂—12, na list. i list.-gr. 11¹/₂—⁷/₂, gr.-st. 11¹/₂—¹¹/₂, st.-luty 12¹/₂, kw.-maj 12¹/₂—¹³/₂, maj-czer. 12¹/₂, tal. pl. Olój lniany: 100 funt. w miejscu 12¹/₂, tal. pl. Okowita: 8000%. Trali. w miejscu bez beczki 13—¹/₂, na list. i list.-gr. 12¹/₂—¹⁰/₂, gr.-st. 12¹/₂—⁸/₂, st.-luty 13¹/₂—13, kw.-maj 13¹/₂—⁹/₂, maj-czer. 14—13¹/₂, czer.-lip. 14¹/₂—¹/₂, lip.-sier. 14¹/₂—¹³/₂, tal. pl. Wyp.: 200 c. ol. rzep. po 11¹/₂, tal., 50,000 kw. ok. po 12¹/₂, 1200 węgpli owsa po 22¹/₂, tal.

Wrocław, 24 listopada. Na targu: pigkna śred. pośled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała stara 70—78 68 62—65 nowa 60—63 59 — 56 „ żółta 66—68 64 61—62 „ nowa 56—58 55 — 53 Żyto stare — — 51 49 47 „ nowe 42—43 41 — 40 Jęczmień stary 34—36 33 — 32 Owies 30—31 28 24—26 Groch 66—68 64 — 60

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 206—198—186 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latoowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Żyto: wyżej, 1000 funt., 2000 funt. na list. 33¹/₂—¹/₂, list.-gr. gr.-st. i st.-luty 31¹/₂, kw.-maj 32¹/₂, tal. pl. Pszenica: na list. 51¹/₂, tal. pl. Jęczmień: na list. 31¹/₂, tal. pl. Owies: na list. 33¹/₂, kw.-maj 33¹/₂, maj-czer. 34¹/₂, tal. pl. Rzep: na list. 101¹/₂, tal. pl. Olój rzepiowy: słabo, w miejscu 11¹/₂, na list. 11¹/₂, list.-gr. 11¹/₂, gr.-st. 11¹/₂, st.-luty 11¹/₂, pl., kw.-maj 12¹/₂, tal. pl. Okowita: niżej, wyp. 10,000 kw., w miejscu 12¹/₂, na list. i list.-gr. 12¹/₂—¹/₂, gr.-st. 12¹/₂, kw.-maj 13¹/₂, tal. pl. Jęczmień: 24 listopada. Na giełdzie: Pszenica: słabo i niżej, 85 ft. żółta stara w miejscu 54—56, nowa 48—53, 83—85 funt. żółta na list. 53¹/₂, list.-gr. 53, na odstawę wios. 55¹/₂—¹/₂, maj-czer. 56¹/₂, tal. pl. Żyto: niżej, 2000 funt. w miejscu 32¹/₂—34¹/₂, 86 f 35, na list.-grud. 33—32¹/₂, na odstawę wios. 34¹/₂—⁹/₂, maj-czer. 35 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. pom. w miejscu 28 pl., na odstawę wios. 29 tal. pl. Żyto: 50 funt. w miejscu 23—³/₂, 47—59 f. na odst. wios. 23 tal. pl. Groch: do got. 44—45, na paszę 44—45, na odstawę wios. 41 tal. pl. Olój rzepiowy: słabiej, w miejscu 11¹/₂, na list. 11¹/₂—⁹/₂, gr.-st. 11¹/₂, kw.-maj 12¹/₂, tal. pl. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 12¹/₂—⁷/₂, na list. i list.-gr. 12¹/₂, pl., st.-luty 12¹/₂, na odstawę wiosenną 13¹/₂, maj-czer. 13¹/₂, czer.-lip. 14¹/₂, lip.-sier. 14¹/₂, tal. pl. Zameld.: 100 węgpli żyta, 1000 c. ol. rzep. i 30,000 kw. ok.

Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu.

W Niedzielę, 27 o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa prelekcya. O liczniejszy jak dotąd udział uprasza (4339) Dyrekcya.

Młodzieniec, posiadający dostateczne wykształcenie szkolne, znający dokładnie język polski i niemiecki, może być zaraz umieszczony jako uczeń w cukierni (4363) F. Rudzkiego.

Obrazy, chorągwie, ołtarzyki, zastony, baldachimy, świeczniki, kierce, krzyże i wszelkiego rodzaju rami barokowe i lisztwy w jak największym doborze poleca Skład i fabryka pozłacania

W. Grynastla,

[4372] ul. Jezuicka, w dawniejszym gimnazjum Maryi Magdaleny.

Wydawszy w roku 1862 „Galeryę królów polskich“, w roku 1863 zaś „Galeryę hetmanów polskich i litewskich“, które to oba obrazy tak podobieństwem postaci, jako też i gustownym wykonaniem są dziś ozdobą każdego polskiego domu, przystąpiłem do wydania nowęj pamiątki naszej przeszłości, tą zaś jest:

„Poczet świętych i błogosławionych Pańskich pochodzenia słowiańskiego.“

Obraz ten wielkich rozmiarów, rysowany w formie podłużnej, a wykonany przez obeznanego dokładnie z historyą naszą artystę, stanowić będzie podobnie jak dwa pierwsze ozdobe domów katolickich, a szczególniejszą szkółek i świątyni Pańskich; niewątpliwie przeto, że znajdzie on także same rozpowszechnienie, jak poprzednie dwie publikacye, ku czemu przysłużyła i przystępna cena; obraz ten bowiem wysokości przeszło łokieć na najtęższym papierze regalowym, w drodze przedpłaty kosztuje tylko 1¹/₂ tal. Po ukończeniu onego, co nastąpi już w przyszłym miesiącu, wejdzie w życie cena sklepową 2 talary.

Opisanie obrazu: U wierzchu wznosi się w obłokach Bogarodzica Marya w błagalnej postacy, poniżej ugrupowani są Święci i Błogosławieni w liczbie 60: Cyryli i Metody pierwsi apostołowie słowiańscy, Wojciech, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Kostka, Salomea królowa halicka, Jacek, Kazimierz, Jan Kanty, Jadwiga, Kunegunda, Wincenty Kadłubek, Benedykt, Bonifacy biskup ruski, Szymon z Lipnicy, Jan Grot, Czesław, Weronika, Jan z Dukli, Izajasz Bonar, Andrzej Żurawek, Andrzej Bobola, Jan Prandota, Josafat Kuncewicz, Stanisław Kazimierzczyk, Bronisława, Mikołaj Gissa, Michał Gedrojc, Klemens z Ruszczy, Helenna (Olcha), Włodzimierz, Ładysław z Gielnowa, Rafał z Proszowic, Garsztold, Grzymisława, Konstancya, Herman, Gedeon, Jakób Strzemie, Floryan, Dorota, Świętosław, Roman i Borys książęta ruscy, Aleksy metropolita, Werner, Iwo, Świętosława, Anzelm, Bruno, Piotr Kempa, Dawid (Chleb), Nankier, Majnard, Gaudencyusz, Rafał Chyliński, Jan Dębiński, Jutta Konopacka, Jadwiga królowa, Agnieszka, Merkuryusz żołnierz.

Cały ten poczet Świętych i Błogosławionych przedstawiony jest według najprawdziwszych wzorów tak w wyobrazeniu postaci jak i ubiorów — będzie przeto jednym z najpiękniejszych pomników naszej przeszłości, jakim się dotąd żaden naród poszczycić nie może.

Zarys obrazu przedłożony Jego Ekscelencyi Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi, jako też znancom sztuki, zyskał powszechną pochwałę; pelen otuchy przeto udaje się do Szanownej Powszechności z prośbą, by chciała zająć się rozpowszechnieniem wspomnianego obrazu, pomyslanego przezemnie, a wykończyć się mającego wkrótce za Bożą pomocą.

Również można u podpisanego jeszcze dostać po cenie pierwotnej (1¹/₂ talara za egzemplarz) „Galeryę królów polskich“, tudzież „hetmanów“, które w handlu księgarskim płać się po 2 talary. Od 10 egzemplarzy udziela jeden egzemplarz bezpłatnie.

Przenumerowane egzemplarze będą przesyłane pod wskazanym adresem przez pocztę.

Hipolit Stupnicki, wydawca we Lwowie.

Przenumerowane za poczet Świętych i Błogosławionych Pańskich przyjmuje księgarnia J. K. Zupańskiego w Poznaniu. [4317]

Dodatek

Dobry fortepian mahoniowy jest tanio na sprzedaż przy ulicy Świętomarcińskiej Nr. 43, obok urzędu celnego, w zabudowaniu tylnym, I piętro. (4350)

W Zürich, wydzie noworocznik pod tytułem

Niezabudka

czysty dochód na cel dobroczynny.
Biletów prenumeracyjnych po 15 sgr. dostać można w księgarniach J. K. Zupańskiego, N. Kamińskiego i L. Merzbacha. (4345)

Loterya

na wybudowanie wieży przy katedrze kolońskiej. (Główna wygrana 100,000 tal.)
Losy po 1 tal. i 2 sgr. sprzedaje w Poznaniu przy Strzeleckiej ulicy pod nr. 22. (3991)
Kryger.

Publiczne oświadczenie.

Aparat gorzelniczy najnowszej konstrukcji, który mi pod przewodnictwem kotlarza p. Augusta Boewiga stojąca fabryka towarów miedzianych J. C. Wenera wdowy w Poznaniu dostarczyła, odznacza się przez porządną i czystą robotę i w taki sposób zadziwiająco — korzystnymi przysługami, iż się spowodowanym widzę, takową publicznie pochwalić i fabrykę takową dotyczącym interesentom zalecić. Gotów jestem z największą chęcią na zapytanie o pewne pytania względem przysług aparatu, bliższą udzielić wiadomość.
Bolechowo, 22 listopada 1864.
(4354) **Ryszard v. Treskow.**

Wybór eleganckich i bardzo pięknych albumów fotograficznych, map do listów, męskich i damskich neceserów, kieszonków damskich, portemonetek i cygarniczek poleca łaskawej uwadze (4377)

Fr. Nicklaus,

introlikator i fabrykant przedm. galanteryjnych ul. Wilhelm. 18, naprz. hot. Oehmiga.

Fotografie sławnych Polaków czarów dawniejszych i nowszych po 1 sgr., tuzin po 2 złp., fotografie według Rafała, Ticiano i t. d. po 1 1/2 sgr., tuzin po 3 złp., albumy fotograficzne, mikrofony, obrazy metachromatypijne, przedmioty rżnięte z drzewa stosowne do haftów poleca w wielkim wyborze (4361)

Rudolf Hummel.

Zakład fotograficzny

Nep. Seyfrieda, poleca szanownej publiczności fotografie z wykończeniem artystycznym w rozmiarach wielkich i małych, po znacznie niższych cenach. Fotografie w formie kart wizytowych mogą być podług życzenia olejną i wodną farbą malowane. (4356)

BERNARD SUPPER,

blicharz i fabrykant wyrobów woskowych w Wrocławiu, poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręką za rzetelną ceną wagę, czystość i niesfalszowanie. (4344)

Okrycia i kaftaniki

własnego wyrobu poleca w największym doborze po cenach fabrycznych

F. W. Mewes,

(4257) Rynek No. 67.

Dawno oczekiwane [4341]

Lampy petroleowe G. Schoenecker.

Podaję do wiadomości, że w łazienkach moich kosztuje kąpiel ciepła (z opalem i oświetleniem) 5 sgr., tuzin biletów 1 tal. 15 sgr. 1/2 tuzina 25 sgr. Kąpiel zaś rzymska kosztuje 10 sgr., tuzin biletów 3 tal., 1/2 tuzina 1 tal. 20 sgr., prócz tego płaci się dozórca za kąpiel ciepłą 1 sgr., za rzymską 2 1/2 sgr.

T. Bischoff,

(4373) ulica Młyńska Nr. 21.

Wielki swój skład broni

każdego rodzaju dubeltówek, dubeltówek stucerowych, stucerów itd. polecam względem szan. publiczności. Wszystkie broń moja jest przeze mnie jak najdokładniej wypróbowaną, a nadto ręczę za dokładną robotę i pewny strzał.
Poznań, ulica Wodna No. 24.

A. Hoffmann,

[3269] puszkarz.

Przedmioty obszywkowe

do sukien, kaftaników i płaszczy w największym wyborze poleca [4367]

ul. Nowa 5 Z. ZADEK I SP. ul. Nowa 5

Wyprzedaż.

Aby całkiem uprzętnąć swój skład przedmiotów modnych, sprzedaję od dnia 23 b. m. wszelkie materje na ubiory po cenach znacznie niższych.

Szczególniej odpowiednią cenę mają Mohair, Chally i Popeline. Ceny stałe.

F. W. Mewes,

[4256] Rynek No. 67.

Assurantie Compagnie te Amsterdam de anno 1771.

Po złożonej przez radcę obrachunkowego pozasłużbowego pana **Gustawa Ehrhard** w Poznaniu zawiadowanej dotąd przez siebie agentury generalnej wyżej rzeczzonego Towarzystwa, skutkiem dobrowolnego porozumienia się ze mną, oddałem ją inspektorowi naszego Towarzystwa panu **S. A. Krueger**, o czym niniejszem publicznie donoszę.
Pan **S. A. Krueger** jest upoważniony do wygotowania w imieniu Towarzystwa prawomocnych polisów.
Poznań, 23 listopada 1864 roku.

Otto Marienfeld,

pełnomocnik generalny na Królestwo pruskie.

Odnośnie do powyższego oznajmienia polecam szanownej publiczności rzeczzone Towarzystwo, które sobie od roku 1771 dokładnym zarządem, szybkim załatwianiem zdarzających się uszkodzeń ogniowych i punktualnym wypłacaniem oznaczonych wynagrodzeń pieniężnych najlepsze zyskało i utrzymało wzięcie.

Towarzystwo rzeczzone **zabezpiecza za umiarkowanemi stałymi premiami wszelką ruchomą i nieruchomą własność od ognia. Dodatkowe premie nigdy nie mają miejsca.**

Poznań, 23 listopada 1864.

S. A. Krueger, ul. Fryderykowska 31, I piętro.

Do przyjmowania zabezpieczeń i do udzielania pożądaných objaśnień są zawsze gotowi poniżej wymienieni zastępcy Towarzystwa:

w Poznaniu

- „ „ kupiec pan A. Apolant,
- „ „ „ „ Louis Möbius,
- „ „ „ „ Nathan H. Neufeld,
- „ „ tapicer „ Sturtzel,
- „ „ kupiec „ W. Wolffsohn,
- „ Murowanęj Goślinie kupiec p. G. Gersmann,
- „ Miłostawiu kupiec p. Elias Kaphan,
- „ Nowémieście n. W. kupiec p. Herm. Mendel sen,
- „ Ostrowie kupiec p. Jacob Guttman,
- „ Pniewach kupiec p. Leopold Lippmann,
- „ Zbąszyniu rzeźnik p. Edward Niedbał,
- „ Międzychodzie kupiec p. M. Salomonski,
- „ „ kapitalista p. G. F. Himburg,
- „ Bninie oberżysta p. August Schnell,
- „ Babimoście cukiernik p. C. Engler,
- „ Bojanowie kupiec p. Louis Maetze.
- „ Borku kupiec p. Louis Adam.

S. A. Krueger, agent generalny,

- w Buku kupiec p. Marcus Bittner,
- Grodzisku księgarz p. Emil Thym,
- Grabowie kupiec p. M. Billack,
- Gostyniu kupiec p. H. Lachmann,
- Jarcinie kupiec p. S. Krotowski,
- Jutrosinie kupiec p. F. Goeldner,
- Kępnie kupcy pp. M. Pulvermann i Sp.,
- Krotoszynie nauczyciel p. E. Hirte,
- „ kupiec p. Józef Józefowicz,
- Kościanie sekretarz sądu pow. p. Wohlbrück,
- Kostrzynie nauczyciel p. Gustaw Hain,
- Kobylinie posiadacz hotelu T. Kleinert,
- Lesznie posiadacz dóbr p. R. A. Schmieder,
- Międzyrzeczu kupiec p. erworn,
- Pleszewie asystent biura policyjnego p. G. T. Przyłyna,
- Rawiczu kupiec p. S. L. Zuckermann,
- Raszkowie nauczyciel p. K. Schmidt,
- Rogoźnie posiadacz hotelu p. Hirsch,

- w Sarnowie posiedz. browaru p. Karól Partecke,
- Szamotulach cieśla p. W. Martens,
- Ostrzeszowie restaurator p. Paweł Kränkel,
- Zaniemyślu kupiec p. L. Jarnatowski,
- Skwierzynie n. W. kupiec pan Hermann Auerbach,
- Swarzędzu kupiec p. M. Wiener,
- Śmiglu księgarz p. S. Priebatsch,
- Srodzie sekretarz miejski p. Ernst Pffegel,
- Sremie kupiec p. Jonas Schwersenz,
- Trojanowie nauczyciel p. J. Chmielewski,
- Wrześni kupiec p. Moritz Ehrenfried,
- Wronkach nauczyciel p. G. Krause,
- Wolsztynie nauczyciel p. G. Lissner,
- Książu kupiec p. Józef Wilczyński,
- Sierakowie słórsarz p. V. Assmuss,
- Zdunach kupiec p. J. Reszke. (4360)

Kobierce, Materje kobiercowe, Chodniki, Maty kokosowe itd.

poleca w największym doborze [4186]
Poznań, **Robert Schmidt,**
Rynek No. 63. daw. Antoni Schmidt.

Moja angielską czytelnią

najnowsze dzieła powiększoną, polecam do łaskawego użytku.
Ludwik Türk,
(4379) Plac Wilhelmowski Nr. 4.

Nowo założony magazyn

W. Kukulińskiego i Spółki

poleca uprzejmie swoje znowu świeżo odebrane okrycia i materje na obecną porę w wielkim doborze i po cenach nader umiarkowanych. [4239]
Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 6.

Wyprzedaż moich odłożonych towarów zaczyna się jak w każdym innym roku dnia 1 grudnia.

Robert Schmidt,

Poznań, Rynek nr. 63. (4291) dawn. Antoni Schmidt,

Wielka wyprzedaż towarów odstawionych

Ascha i Oberskiego.

Na podarki gwiazdkowe polecamy: [4365]

- wielką partją Barege du Nord począwszy od 1 1/2, 2, 2 1/2 sgr. itd.,
- 1/4 wełnianej materji na ubiory począwszy od 3 1/2, 3 3/2, 4 sgr. itd.
- 1/4 Poplin z jedwabiem w paski począwszy od 5 sgr.,
- podwójnej szerokości Mohairs począwszy od 4 sgr.,
- „ „ „ „ Lüster począwszy od 4 1/2 sgr.,
- „ „ „ „ Mohairs w desenia począwszy od 5, 6 i 7 sgr.,
- „ 3/4 prawdziwej szwajcarskiej kitajki począwszy od 20 sgr.,
- „ prawdziwych chustek do nosa począwszy od 25 sgr.,
- „ 5000 tuzinów wełnianych szalików począwszy od 2 1/2 sgr.

W wyprzedaż gwiazdkowa odstawionych materji na ubiory rozpoczyna się u nas z dniem 1 grudnia.

ARONSOHN I SCHLESINGER,

Rynek 85, I piętr., narożnik ul. Zamkowej.

**Handel
LOGI & BIELIŃSKIEGO**

przy placu Wilhelmowskim, w hot. Rzymskim,
odebrał powtórna nadsyłkę *wyrobów krajowych i zagranicznych*
na całe ubrania, *paletoty, pokrycia na futra itd.*; za-
razem poleca *gotową bieliznę i wszelkie artykuły negli-
żone.* (4376)

Ul. Nowa 5. Tanio i praktycznie. Ul. Nowa 5.

Zniżyłem ceny wszelkich artykułów mego bogatego składu, aby
tém samym szanownym mim odbiorcom dostarczyć praktycznych
i tanich podarków gwiazdkowych męzkich, damskich i dziecińskich.

[4366] **Ul. Nowa 5. Zadek i Sp. Ul. Nowa 5.**

Przeciw pedogrze i romatyzmowi:

wyroby i preparaty z wełny igliwnój.

Główny skład u S. Tucholskiego,

ul. Wilhelmowska No. 10.

(4370)

Skład centralny Hoffa w Wiedniu

znowu odebrał następujące podziękowanie ku przesłaniu go królewskiemu nadwornemu do-
stawiaczowi i właścicielowi browaru panu **Janowi Hoff**, w Berlinie, **nowa ulica** Wil-
helmowska nr. 1.

„Szanowny Panie! *Skutkiem zaziębienia* cierpiałem od dawna tak
mocno na *katar*, że już żadnej nadziei nie było, abym kiedykolwiek mógł uwolnić się od
niego. *Schudłem zupełnie, siły opuszczały mnie, a ka-
żdy, który mnie widział, pomyślał może, że się zemną
ma ku końcowi. Obecnie zaś spotrzebowawszy* stosun-
kowo małą tylko ilość, *mogę znowu opuszczać łóżko* i codziennie pół-
godziną przechadzkę podejmować.

Z uczuciem wdzięczności upraszam Pana o jak najpieszniejsze nadesłanie mi jeszcze
25 butelek transportem frachtowym.

Z uszanowaniem

Dominik Tray,

c. kr. porucznik 8 pułku artylerii w Wicenza.

[4343]

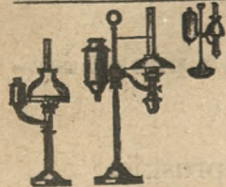
Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91.

Pate Pectorale
George
Goldene Medaille 1845
Salbonne Mebaille 1845

**Pasty na wszelkie cho-
roby piersiowe**, na uleczenie
całkowite chorób piersiowych, jakimi
są: katar, kaszel, dychawiczność, ści-
śnienie piersi i t. d. nie ma nic skutec-
niejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Le-
karstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cu-
kierniach
A. Szpingierów

naprzeciwko zegaru pocztowego i w Bazarze.

[3659]



Lampy petroleowe,

(4359) ul. Fryderykowska nr. 33.
Niefalszowane petroleum po 9 sgr. kwarta.

Farbiernia artystyczna, drukownia i francuzka pralnia

F. Stedinga

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska No. 8,

w Frankfurcie n. O.,

w Kistrzynie,

w Landsbergu n. W.,

w Głogowie,

w Legnicy,

Junkernstrasse 25,

Rynek 191,

Richtstrasse 14,

Rynek 28,

Goldbergerstrasse 1,

poleca się niniejszém uprzejmie tak wysokiej szlachcie jak i szanownej publiczności ku najdokładniej-
szemu i najpunktualniejszemu wykonaniu wszelkich do wydziału farbiernictwa artystycznego należących
robót.

[4355]

KURS GIEŁDY W BERLINIE										KURS GIEŁDY W WROCLAWIU										
dnia 24 listopada.		%		%		%		%		dnia 24 listopada.		%		%		%		%		
Papier pruskie	%	ładano	plac	ładano	plac	ładano	plac	ładano	plac	Papier i pieniądza.	%	ładano	plac	ładano	plac	ładano	plac	ładano	plac	
Doyno-Sal. March.	76	96	Berl. Hamb.	4 1/2	—	Pozn. lis. zast. nowe	94 1/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Doyno-Sal. kol. poh.	73 1/2	73 1/2	—	—	—	—	—	—	—	Dakaty	96	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pórn. Fryd.-Wilh.	70 3/4	70 3/4	—	—	—	—	—	—	—	Fryderychsdory	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Górno-Sal. A. i C.	163 1/2	163 1/2	—	—	—	—	—	—	—	Ludory	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— Litt. B.	146	146	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— Litt. D.	3 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Opol.-Tarnowic.	71 1/2	71 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Starogr.-Pozn.	97 1/2	97 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl. Stow. kas.	—	124	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Doyno-Sal. kol. poh.	—	113 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdański bank przyw.	—	104 3/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dysk. Udziel. kom.	—	99 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gota bank. przyw.	—	98	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hanow. dito.	—	100 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Królew. dito.	—	105	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lipsk. Stow. kred.	—	80 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Magd. bank. przyw.	—	99	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pomer. bank. rycer.	—	96	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pozn. bank. prov.	—	98 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Prusk. udz. bank.	—	147	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Salask. Stow. bank.	—	109	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Akcyje kolei żelaz.	—	102	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Galic. K. Ludw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin-Anhalt.	190	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin-Hamb.	—	148 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl.-Pocz.-Magd.	—	217 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berl.-Szczecin.	—	129 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wrocł.-Freib.	—	186 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— najnow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzeg-Niskie	—	82 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koło-Bogumin.	—	50 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
— pierwat.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Cegielnia,

która od 20 lat egzystuje, a przytém sad i oko-
ło 80 magdeb. mórg roli, która zimowym ob-
siewem obsiana i pod jarzyny uprawiona, z
wolnem pastwiskiem w borach domiinalnych;
nad rzeką Wartą i przy żelaznej kolei położo-
na, jest od Nowego Roku do sprzedania. Re-
flektyjacy mogą się zgłosić do kupca p. **De-
górskiego** lub p. **Jakóba Joseph**
we **Wronkach**. Zaliczki 3500 tal.
(4369)

Stósowne podarki gwiazdkowe
poleca **A. Apolant**, ul. Wodna Nr. 6,
jako to: deszczochrony, laski, cygarówki, weł-
niane koszule dzienne, kaftaniki, garki, chustki
męskie, szale, rękawiczki, torby szkolne i t. d.,
i t. d. [4353]

Stereoskopy
w największym doborze, aparat z 12 obrazami
począwszy od 1 tal., poleca
(4375) **Józef Jolowicz.**

Ku wymierzaniu beczek poleca panom inte-
resentom uprzejmie swój
aprobowany
zakład wymierzania
ręcząc za najpunktualniejszą usługę,
E. F. Moegelin,
(4351) Grobla, 40/41.

Herbatę,
za której przedni smak ręczę, polecam po 12,
10 i 8 złp. w 1/1, 1/2 i 1/4 funt. paczkach.
Paczki są moją firmą oznaczone.
(4099) **J. N. Leitgeber.**

Skład mój herbaty chińskiej
uzupełniłem wyborowemi gatunkami
J. N. Piotrowski.
(3901) (Hôtel du Nord.)

E. Kajkowski,
Chwaliszewo Nr. 65.
poleca **węgłe kamienne** naj-
lepszego gatunku po cenach umiarkowanych.
Zamówienia przyjmują pp. **C. Adamski**
i **P. Nowicki**, ul. Wrocławska No. 7 i 9.
Na żądanie odstawa całe wagony lub 1/3 za
małym wynagrodzeniem. [4352]

począwszy od **lampy nocnej** aż do naj-
większej **ulicznej**, są w największym do-
borze w zapasie; moderatory, lampy austra-
lowe i solarne opatruję w zapasy petroleowe,
przez co równają się nowym.
H. Klug.

Berlin.
Hotel Doktorowej Köhler.
(Chambre garni)
ul. Wilhelmowska 57/58, naroż ul. Lipskiej,
poleca się szanownej publiczności podróżującej,
ręcząc za najlepsze i najtańsze przyjęcie.
Parowcem Bordeaux, kapit. A. chenbach, nadeszła dla mnie zna-
czna partya zakupionych bezpośrednio **araków, rumów i koniaków**
via Swinemünde, które mianowicie osobom sprzedającym z drugiej
ręki polecam po cenach bardzo umiarkowanych [4372]
Hartwig Kantorowicz.

Świeżo ubite sarny, zające i kuropatwy ma w zapasie
IZYDOR BUSCH,
(4368) plac Sapieżyński No. 1.
Nadto sprzedaje się sarny częściami.

Bawarski sól piersiowy
jako wyborny środek przeciw katarowym
rozdrażnieniom piersiowym, duszności itd.
poleca **Wdowa H. Kirsten,**
(4358) ul. Podgórna 14.

Wełna na zęby
(trąbka po 2 1/2 sgr.)
uśmierzająca natychmiast każdy ból zębów,
jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie
(4262) w aptecce **Elsnera.**

Najwyborniejszy
czyszczony olej rzepiowy
sprzedaje biorącym 15 funtów po 4 1/6 sgr.
nie zaś jak wczoraj mylnie podano 4 1/2 sgr.
rafinerya oleju (4362)
Adolfa Ascha,
ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

Dom. Dusina
p. Gostyniem ma na sprzedaż trzy-
letniego **stadnika**, czystego
szwajcarskiego pochodzenia, i wielki **para-
ownik** do równoczesnego parowania tak wa-
rzywa dla inwentarza jako i do gotowania ja-
dła dla ludzi. [4190]

W środę,
d. 30 t. m. wieczorem
stanie wielki transport
**krów i cieląt z legu notec-
kiego,** w hotelu Keilera na sprzedaż.
W. Hamann,
handlerz bydła.
(4342)

Teatr metamorfozowy
w Środzie, wsał p. Hüttnera.
W czwartek, 1 grudnia, roz-
poczyna się przedstawienia, które
następnie co wieczór będą da-
wane. Początek o godzinie 7.
Biższych szczegółów udzieli ce-
duły teatralne. **Laskawym względem poleca**
się **Grimmer starszy,**
mechanik.
(4371)